

Cenny remis po walce!

Łroda, 4 sierpnia 2021 r. godz. 21:55, źródło: Legionisci.com

Legia Warszawa wywalczyła cenny remis w pierwszym spotkaniu 3. rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów z Dinamem Zagrzeb. Chorwaci wyszli na prowadzenie po godzinie gry, ale potem pięknym uderzeniem odpowiedział Ernest Muci.

Mecz bardzo agresywnie rozpoczęło Dinamo. Chorwaci atakowali swoich przeciwników wysokim pressingiem, z czym początkowo mistrzowie Polski mieli spore problemy. Artur Boruc po raz pierwszy do interwencji zmuszony został kilka minut po pierwszym gwizdku, kiedy niemal nie wpadł do własnej bramki przy próbie wyłapania dośrodkowania z prawego skrzydła. Potem coraz częściej do głosu zaczęli dochodzić podopieczni Czesława Michniewicza, którzy wyszli na to spotkanie ustawieni mocno ofensywnie. W 15. minucie świetnym przyjęciem obrońcę w polu karnym zgubił Mahir Emreli, jednak Azer przegrał pojedynek z Dominikiem Livakoviciem. W tej sytuacji kontuzji doznał bramkarz Dinama, który potrzebował pomocy medycznej. Ostatecznie mógł jednak kontynuować grę. Siedem minut potem świetną interwencją Legię uratował Boruc. Doświadczony golkeeper wybronił mocną próbę Bruno Petkovicia tuż sprzed linii szesnastego metra.

Potem obraz gry wyrównał się, chociaż brakowało dobrych okazji strzeleckich pod jedną i drugą bramką. Dopiero w 38. minucie Chorwaci sprawdzili czujność Boruca. Mocnym uderzeniem z dystansu na prowadzenie swoich kolegów chciał wyprowadzić Luka Ivanušec, ale były reprezentant Polski był dobrze ustawiony. Ostatecznie do końca pierwszej połowy wynik nie uległ już zmianie. Drużyny zeszły do szatni przy bezbramkowym remisie, co zapowiadało spore emocje po przerwie.

W 48. minucie na lewej stronie pokazał się Mislav Oršić. Pomocnik przełożył piłkę na prawą nogę i spróbował strzału, lecz na szczęście Boruc był bezbłędny. Za kilka chwil bramkarz ponownie spisał się świetnie. Mocnym półwolejem zza pola karnego popisał się Lovro Majer i znakomicie na linii zachował się golkeeper mistrzów Polski. Po godzinie gry Dinamo zdołało wyjść na prowadzenie. Mocne dośrodkowanie ze skrzydła, wyskok Bruno Petkovicia, który głową otworzył wynik meczu.

fot. Hagi / Legionisci.com

Legioniści szybko wzięli się do odrabiania strat. Piłka do Mladenovicia, ten dorzucił do niepokrytego Josipa Juranovicia, którego wolej zmierzał w kierunku bramki, jednak w porę wszystko zdołał zablokować Kévin Théophile-Catherine. Dinamo zaczęło liczyć na kontry, które sprawiały nieco kłopotów legionistom. W 80. minucie po jednej z nich blisko było gola, ale w porę zdołali wrócić obrońcy. Ta niewykorzystana szansa zemściła się na gospodarzach chwilę potem! Piłkę przed polem karnym dostał Ernest Muci, który huknął ile sił prawą nogą i futbolówka ku radości ławki rezerwowych zatrzepotała w siatce!